GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata:
„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 12 mk. miesięcznie 4 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 26,00 mk. do b. Kongresówki i Galicji 40,00 mk.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześciłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXV. — Olsztyn, na sobotę 17. grudnia 1921 r. — Nr. 291.

Nie wolno nam milczeć!!!

Warmjo Hozjusza, czuwaj!

Niebezpieczeństwo grozi polskim nabożeństwom!

Piszą nam:

To fakt! Rzeczywiście, niebezpieczeństwo zagraża naszym polskim nabożeństwom. „Heimatdienst“ wytęża wszystkie swoje siły, ażeby ograniczyć nam liczbę nabożeństw polskich. Możne wpływy pracują w tym kierunku. Liczy się już podobno Polaków w poszczególnych parafjach i jest podobno nadzieja, że te liczby będą „przekonywające“. Parafje rozdziela się rzekomo na Niemców, Polaków i ludzi po polsku i po niemiecku mówiących. Wiadomo, że dziś jeszcze „Heimatdienst“ posiada organizację znakomitą i że ma silną podporę w partji centrum, która bezprzecznie germanizacyjne zamiary „Heimatdienstu“ popiera. Dowodem tego kampanja centrum zmierzająca do organizowania młodzieży w „Windhorstbundzie“ i mowy wygłaszane na zebraniu przez p. Stephana i innych mówców. Dowodem tego „Wohlfahrtstag“ powiatu olsztyńskiego, gdzie to znany przywódca „Heimatdienstu“ Worgitzki zasiadał razem z księżmi centrowymi, przywódcami partji centrum, oraz katolickim landratem hrabią Brühlem przy jednym stole. Organizacja tak zwanego „Kreiswohlfahrtsamtu“ ma mieć „charakter półurzędowy“. Oprócz zadań dobroczynnych, zajmować się ma przedewszystkiem zakładaniem ochronek, organizowaniem młodzieży, zakładaniem wędrownych bibljotek niemieckich, urządzaniem „Unterhaltungsabendów“, które były swego czasu głównem narzędziem służącem do germanizacji ludu polskiego w Poznańskiem i na Pomorzu. Celem tej pracy wśród dzieci i młodzieży ma być wychowanie zdrowej cieleśnie i moralnie generacji, słowem Bożem, miłością ziemi rodzinnej (po myśli „Heimatdienstu“ przyp. aut.) i miłością ojczyzny ożywionej młodzieży.

Wszystko to na pozór słyszy się pięknie, ale organizatorzy „Kreiswohlfahrtsamtu“ uważają każdego szanującego swą godność narodową Polaka za wroga ojczyzny niemieckiej i germanizację ludności polskiej uważają za swoje zadanie i za swój cel.

Widać więc, że wpływ centrowców filarów i podpór hakatystycznego „Heimatdienstu“ zwyciężył na całej linji. Niema się co łudzić. Od centrum niczego spodziewać się nie możemy. Z centrum z Polakami wojującem sympatyzują także duchowni, a ci duchowni mają mir i wpływ i nie poddadzą rewizji swego stanowiska w kwestji polskiej.

Grozi więc niebezpieczeństwo naszym polskim nabożeństwom. Grozi na Warmji, na Powiślu (Kwidzyn! Przyp. aut) grozi na Mazurach. Organizacje centrowe, nacjonalistyczne i „Heimatdienstu“ zgodnie pracować będą nad tem, ażeby przy spisach parafjan wykazała się jak największa liczba Niemców, a jeżeli nie Niemców to przynajmniej ludzi mówiących po polsku i po niemiecku, a więc ludzi nie zimnych ani nie gorących ale letnich, czyli rozumiejących niemieckie kazania i pasywne wobec planu ograniczenia kazań i nabożeństw polskich zajmujących stanowisko.

Nie wolno nam milczeć!

Naszym polskim nabożeństwom grozi niebezpieczeństwo. Na zmiany, na ograniczanie nabożeństw polskich przygotowani być musimy może już po Nowym Roku. Decyzja ostateczna wprawdzie u Najwyższej Władzy naszej Duchownej jeszcze nie zapadła, ale musimy zawczasu ostrzegać i głos podnosić, gdyż zebrania „Windhorstbundu“, „Wohlfahrtstag“, oraz inne „znaki“ wskazują wyraźnie, iż niebezpieczeństwo istnieje.

Wołamy więc i ostrzegamy i prosimy nam życzliwe Duchowieństwo, prosimy nasze organizacje, prosimy nasz lud, prosimy wszystkich ludzi dobrej woli o wytężenie wszystkich sił celem odwrócenia grożącego nam niebezpieczeństwa.

Prosimy naszą Zwierzchność Duchowną ażeby oparła się stanowczo możnym wpływom »Heimatdienstu«.

Milczenie w tym wypadku byłoby grzechem. Niech nie będzie „mądry Polak po szkodzie“, jeżeli my bowiem milczeć będziemy „kamienie wołać będą“.

Warmjo Hozjusza — czuwaj!

Obserwator.

Centrowcy w Gdańsku przy pracy.

Podajemy celem orjentacji naszych Czytelników znamienny głos „Gońca Krakowskiego“, rzucający światło na politykę centrowców w Gdańsku. Rzut oka na Gdańsk nie zaszkodzi lecz spowoduje nas do tem większej czujności. Redakcja.

Gdańsk się polszczy, — to nie ulega żadnej wątpliwości. Polszczy się w sposób zupełnie naturalny; liczba Polaków, wskutek ciągłego napływu zwiększa się, powstaje polski przemysł i handel, polskie instytucje urzędowe i prywatne. Bez żadnych zamiarów więc, bez »kolonizacji«, Gdańsk wiąże się z Polską nie tylko węzłami gospodarczymi, ale także wzrostem liczby swej polskiej ludności.

Widzą to Niemcy hakatyści i starają się przeciwdziałać tej naturalnej ewolucji. Rzeczą zaś znamienną jest, że hakatyści gdańscy są katolikami i Kościoła używają jako narzędzia germanizacyjnego.

Ten proces germanizacji Gdańska przez Kościół będący sztucznym jego odpolszczeniem, toczy się nie od dzisiaj i dla Polski sprawa kościelna w Gdańsku jest sprawą pierwszorzędnej wagi. Zwłaszcza, że hakatyści gdańscy, nie zadawalniając się dotychczasowym wynikiem germanizacji Polaków gdańskich przez Kościół — wszczęli niedawno gwałtowną akcję, aby przyłączyć Gdańsk do djecezji warmińskiej.

W ciągu stulecia panowania pruskiego zapędy kakatystów osiągnęły ten skutek, że wyparły język polski z kościołów gdańskich. Po upadku jarzma pruskiego stosunki cokolwiek się poprawiły i obecnie żywioł polski jest przynajmniej tolerowany w kościele, chociaż daleko jeszcze do zupełnego równouprawnienia. Nn cały Gdansk, liczący około 20 000 Polaków, przypada jedno nabożeństwo polskie w kościele św. Mikołaja, podczas gdy Niemcy katolicy (około 50 tysięcy) mają nie tylko wszelkie inne nabożeństwa w tym samym, ale i we wszystkich innych czterech kościołach gdańskich. Język urzędowy kościelny jest wyłącznie niemiecki. Wywiera się także wszelki nacisk, aby nie dopuścić do przygotowania dzieci do Sakramentów świętych w języku polskim. W obrębie całego wolnego miasta Gdańska (36 parafji) niema ani jednego proboszcza Polaka.

Nie zadowalniając się tym stanem rzeczy, hakatystyczni centrowcy gdańscy teroryzują nie tylko Polaków, ale także tych, Niemców księży, którzy chcą liberalniej się zachować wobec polskich parafjan. Celuje w tym hakatyźmie katolickim ks. Sawatzki, zniemczony Polak, jak widać z nazwiska (Zawadzki). Ów. ks. Sawatzki ma bardzo ambitne plany. Dotychczasowe tryumfy hakatystyczne mu nie wystarczają, dopóki zaś Gdańsk należy do djecezj chełmińskiej, nie obiecuje sobie wielkszych. Co innego będzie, gdyby Gdańsk przyłączono do djecezji warmińskiej, należącej do Prus mającej tyko 20 procent parafjan polskich — gdzie ks. Sawatzki mógłby i biskupem zostać. . . .

Więc rozpoczęto wielką akcję. Przygotowano petycję do Watykanu, którą senat gdański miał odwagę doręczyć rządowi polskiemu, z odpowiednim wnioskiem, aby rząd polski doręczył do Stolicy watykańskiej. Niesłychanej tej »prośbie« rząd polski naturalnie odmówił ale to za mało. Należało wniosek senatu gdańskiego doręczyć ale ze swojem przedstawieniem rzeczywistego stanu rzeczy. Albowiem tymczasem hakatyści gdańscy nie zasypiają sprawy. Czynią starania w Watykanie przez »swego człowieka«, ks. Sandera przy pośrednictwie poselstwa — niemieckiego. Więc nasza dyplomacja powinna nad sprawą tą roztoczyć baczność i wdrożyć w Watykanie czynną politykę. Jednocześnie powinien rząd i Sejm uroczyście zamanifestować, że oderwanie Gdańska od djecezji chełmińskiej, jako pogwałcenie traktatu wersalskiego i interesów polskich, musiałby uważać za krok nieprzyjazny ze strony Stolicy Apostolskiej.

Wśród Polaków gdańskich sprawa wywołuje wielkie zaniepokojenie. Hakatystom katolickim w Gdańsku trzeba pilnie patrzeć na palce.

Przegląd polityczny.

Polska.

Polsko-niemieckie rokowania gospodarcze.

Katowiec. (PAT). Prace w jedenastu komisjach posuwają się szybko naprzód. Komisja kolejowa, jak również komisja do spraw wód i elektryczności popostanowiły dokonać oględzin na miejscu. Ze strony Polski przy oględzinach tych przewodniczyć będzie: a) w dziale kolejowym p wiceminister Eberhardt, b) w dziale elektyczności — p. inż. Budowski; w komisji węglowej ustalono zgodność zasadniczych poglądów. Obecnie komisja ta zajęta jest specjalnie kwestją rud. Komisja prawna, urzędująca w Bytomiu, badadała sprawę pozostawienia w mocy na polskim G. Śląsku prawodawstwa niemieckiego w dziedzinie pracy, przemysłu i górnictwa aż do chwili wydania w tych dziedzinach ustaw obowiązujących w całym państwie polskim. Komisja ochrony praw mniejszości przystąpiła do szczegółowego rozwiązania sprawy rozciągnięcia na terytorjum G. Śląska, pozostałe przy Niemcach, przepisów traktatu o mniejszościach, podpisanego przez Rząd polski w Wersalu 28 czerwca 1916 r.

Biuro delegacji niemieckiej do rokowań gospodarczych z Polakami zostało umieszczone w Bytomiu w hotelu Kaiserhof.

Co Niemcy winni Polsce?

Wedle dokonanej w Wiesbadenie regulacji odszkodowań, jakie Niemcy winne są Polsce, zobowiązane są Niemcy do końca r. 1923 zwrócić Polsce 35 000 koni, z tego 11 000 jeszcze w roku bieżącym. Oprócz tego Polska rości pretensje do Niemiec o 4000 maszyn wywiezionych podczas okupacji.

Zniżka prenumeraty gazet w Polsce.

Poznań. Wszystkie tutejsze dzienniki obniżyły z powodu zniżki cen papieru gazetowego prenumeratę o 20 proc. Zniżka ta obowiązuje od 1 stycznia 1922 r.

Niemcy.

Położenie w Niemczech.

Berlin. (AUE.) Prezydent rady gospodarczej Rzeszy von Braun, mówił wczoraj w Monachjum o obecnem położeniu politycznem, oświadczając, że Niemcy w ciągu najbliższych 8 tygodni potrzebują 1,8 miljardów marek w złocie, których dostarczenie jest całkiem niemożliwe. Oferta kredytowa przemysłu niemieckiego, a również próby uzyskania kredytu zagranicą nie są w stanie pomóc, o ile nie nastąpi ogłoszenie moratorjum, lub uregulowanie spłat reparacyjnych w inny sposób.

Podczas jednak gdy Ameryka, Anglja i Włochy godzą się na moratorjum, Francja zgłasza stanowczy sprzeciw. Do 161 miljardów deficytu doliczyć więc trzeba sumę 1,6 miljardów marek w złocie, co równa się 64 mk, papierowym. Cały więc olbrzymi deficyt wynosi 225 miljardów mk. Póki obowiązuje ultimatum londyńskie, nie ma żadnego sposobu sanacji.

Jak donoszą z Paryża, również członkowie rządu belgijskiego, z którymi pertraktował w ostatnich dniach Loucheur, odrzucają moratorjum dla Niemiec i solidaryzują się z stanowiskiem Francji. Również nie godzą się na przyznanie ulg w spłaceniu rat, przypadających na styczeń i luty. Spadek kursu marki niemieckiej bowiem nie ma najmniejszego wpływu na bogactwa Niemiec, zaś wskutek baisse marki żaden komin fabryk marki niemieckich nie przestanie wyrzucać kłębów dymu, jak również nie powstrzyma procesu kiełkowania i dojrzewania żadnego ziarna zboża niemieckiego.

Pertinax, pisząc o wrażeniach swoich z Waszyngtonu, stwierdza, że amerykański świat finansowy nie okazuje najmniejszej skłonności do udziału w pożyczce dla reparacyj europejskich.

Berlin. (ATE.) Według wiadomości z Paryża francuski minister wojny, Lefevre, dał odpowiedź na enuncjacje kanclerza Rzeszy wobec berlińskiego przedstawiciela »Matina« o uzbrojeniach niemieckich. Lefevre zapytuje, czy kancl. rz faktów o których mówił, istotnie nie zna, czy też znać nie chce. Dalej Lefevre podtrzymuje wszystkie swoje twierdzenia, dotyczące niezwykłego ruchu wśród frejkorpsów i możliwości zbrojeń niemieckich. Nakoniec stwierdza, że Niemcy wbrew traktatowi wersalskiemu posiadają pociągi pancerne i karabiny maszynowe najnowszych konstrukcji.

Francja.

Anatole France o zgodzie francusko-niemieckiej.

Jeden z towarzyszy podróży słynnego literata francuskiego, laureata nagrody Nobla, Anatola France'a opowiada w dzienniku »Petit Parisien« wrażenia z podróży do Niemiec. Gdy pociąg przejeżdżał przez Zagłębie Rury, rozmowa przeszła na temat polityczny. Anatole France unikał podobnej rozmowy, a zwłaszcza nie chciał się wypowiedzieć co do spraw politycznych ostatnich miesięcy, lecz niektóre jego uwagi są tak ciekawe, że przytoczyć je warto.

»Pragnąłby — powiedział — aby od nas francuzów wyszła inicjatywa zgody z niemcami, podobnie jak to w chwili obecnej uczyniła Anglja z Irlandją. W obecnym stosunku Anglji z Irlandją widzę pewne podobieństwo do stosunku Niemiec do Francji w dawnych czasach. Anglja mogła była przecież wyzyskać swoją przewagę polityczno-państwową i zgnieść Irlandję. Jednak nie uczyniła tego. Nie można wcale powiedzieć, by było to słabością z jej strony! Przeciwnie, był to bardzo piękny postępek ze strony Anglji, postępek który napewne zostanie sowicie wynagrodzony. Pragnąłby szczerze, by Francja postąpiła podobnie wobec Niemiec«.

W Anglji o Polsce.

Jeden z dziennikarzy angielskich, który niedawno odwiedził nasz kraj, p. J. H. Harley, podaje w bardzo poczytnym miesięczniku »The Contemporary Review« z grudnia br. w sposób niezwykle żywy i barwny wrażenia swe z pobytu w Polsce,

W Gdańsku p. Pluciński:

»Najwyższe władze brytyjskie dają niezawodnie świadectwo jego zręczności i umiarkowania i jest rzeczą widoczną, że już tu, na samym progu odwiedzin, zetknęliśmy się z urzędnikiem polskim, który był całkowitem przeciwieństwem zapóźnionego romantyka«.

W Poznaniu p. Korfanty:

»Przedstawiało się go nieraz w Europie jako zawalidrogę lub bandytę. P. Korfanty okazał się zgoła odmienny od tego wizerunku. Był bez psa, bez rewolweru, bez cienia nierozwagi lub zaczepności. W miły, łagodny sposób mówił z niezwykłą przyjaźnią o Wielkiej Brytanji. Ale było rzeczą jasną, że i on i wszyscy naokoło troskają się bardzo tem, że Niemcy są sąsiadem tuż za drzwiami, oraz to, jak się zabezpieczyć przed nowym najazdem«.

Wilno, obok uspokajających uwag znowuż o gen. Żeligowskim, tak wspomniane:

»Jest to miasto najbardziej polskie ze wszystkich któreśmy widzieli, a nie wyszło ono w żadnym razie z kręgu kultury i wpływów polskich«.

O Lwowie:

»Lwów sprawia wrażenie przedewszystkiem nowoczesności. Załatwia się tu nowoczesne zagadnienia w najbardziej nowoczesny sposób... Ogromnie żywa działalność... Niepodobna skąpić uznania tym działaczom politycznym we Wschodniej Galicji«.

O naszej warstwie ludowej:

»Turgeniew mówił niegdyż o wieśniakach rosyjskich jako o Rosji bezimiennej... Tylko taki opis z naszej wycieczki dać możem o wieśniakach polskich. Zalety tego ludu dają mu prawo do pełnego szacunku dla jego udziału w kształtowaniu przyszłości nowoczesnej Europy«

Ogólny sąd zaś brzmi tak:

»Polska napełniła nas zaufaniem i nadzieją. Po pełniła ona błędy i jeszcze popełniać je będzie. A.e jej ludność jest jedynym splotem Zachodu i Wschodu. Zachodu mianowicie w zdolności przyswajania sobie zachodniej demokracji i uprzemysłowienia, Wschodu zaś w zdolności cierpliwego wytrwania«.

P. Harley zapewnia, ze zetknięcie bezpośrednie z Polską sprawiło, że dziennikarze angielscy sprostowali sobie wiele mylnych pojęć o naszym kraju.

KRONIKA.

Olsztyn, 16 grudnia 1921.

Kalendarz na sobotę: † Łazarza biskupa S. d.
Wschód słońca o g. 8,08; zachód o g. 3,44.

Kalendarz na niedzielę: 4 Adw. Gracjana.
Wschód słońca o g. 8, 9; zachód o g. 3,44

— **Jarmarki i targi w r. 1922** podajemy w dzisiejszym numerze »Gospodarza«. Zwracamy na to uwagę Czytelników naszych i wskazujemy na potrzebę wycięcia i zachowania sobie spisu jarmarków i targów.

Z Warmji.

* **Olsztyn.** Codzień słyszymy jak wozy skrzypiąc przeraźliwie jadą po ulicach. Niezawodny to znak, że mróz nie ustępuje ani na chwilkę. Dokucza nam tego roku w straszny sposób ten złowrogi starzec z długą białą brodą. Prusy Wschodnie są krajem siedmiu zim. To znaczy, że u nas mrozy z odwilżą się często zmieniają. Teraźniejsza perjoda zimna, zresztą tego roku już druga, odznacza się niezwykłą zażartością.

W ostatnich latach nie mieliśmy stosunkowo tak wczesnej i silnej zimy jak tego roku. Może nastąpi za to tem piękniejsza i wczesna wiosna. Prusy Wschodnie posiadają obecnie największe zimno w całej Europie. Przeciętnie mamy już od kilku dni 15—17 stopni zimna. Na Mazurach 22—23 stopni podczas gdy w Królewcu spadła temperatura na 20 stopni. Berlin miał w ostatnich dniach 11 stopni zimna, Hamburg 4 stopnie, a Wrocław i Drezno przeciętnie 9 stopni. W środkowych Niemczech były dotychczas zwykle 3 stopnie zimna. W Skandynawji wskazuje termometr kilka stopni ciepła. Tak samo w zachodnich Niemczech.

— Przed tutejszą izbą karną odpowiadał się przed kilku dniami agent M. Leppig z Ostródy. Oskarzony przysięgał 20 maja r. b. przed tutejszą izbą karną fałszywie, za co został skazany na 6 miesięcy więzienia. — Kupcowi Abrahamowi skradziono we wtorek drogocenne futro. Abraham wyznaczył za wykrycie złodzieja 1000 marek nagrody. — Mistrzowi piekarskiemu Barwinskiemu skradziono w pewnym tutejszym lokalu złoty zegarek wartości 3000 mk. Wiadomości uprasza policja kryminalna pokój 54. — Wczorajszej nocy usiłował handlarz Golowski w towarzystwie dwóch przyjaciół, wszyscy trzej w pijanym stanie wejść do mieszkania kierownika interesu E. Herrmanna. Gdy im się to nie udało, rozstrzaskali drzwi i wyzywali na p. H. Po jakiemś czasie odeszli zabrawszy ze sobą kapelusz i szal. Krwią zbroczony drugi kapelusz zostawili na miejscu. — Sprzedaż drzewa. Z nadleśnictwa w Purdzie sprzedawane będzie drzewo do pożytku i na opał we wtorek dnia 20 grudnia przedpołudniem o godz. 9 w karczmie p. Orłowskiego w Nowejwsi.

* **Gryźliny.** Artykuły „Nie wolno nam milczeć" i uwagi „Obserwatora" odbiły się radosnem echem w naszej wiosce. Jak wiadomo zbierali i u nas „echt" Niemcy pan Kopowski i pani Sikorska podpisy o ograniczenie nabożeństw polskich. Czy i nasz duszpasterz dał podpis lub czy wiedział o tem, nie wiadomo. Wiemy jednak, że podpisywano nawet czternomiesięczne niemowlęta, ażeby mieć większość po swojej stronie. Niepokój o nabożeństwa polskie była przyczyną, że czterech gospodarzy z familjami wyprowadzić się chcą z naszej wioski do Polski. Jest to niedobrze. Dajdzie więc do tego, że tu się sprowadzą Niemcy ewangelicy. Cóż będzie na Boże Ciało? Czy przy domach ewangelików będą stały ołtarze potrzebne do obrzędku procesyjnego? Germanizacja to protestantyzacja. Germanizacja szkodzi naszej sprawie katolickiej. Zwracamy się więc z prośbą do naszego pana Redaktora i do tego zacnego „Obserwatora", aby energicznie występowali przeciwko germanizacji i ograniczeniu nabożeństw polskich na naszej świętej Warmii i prosimy ich aby wspomnieli na słowa Chrystusowe: Wytrwaj do końca, a dam ci koronę żywota". Z pozdrowieniem Młody Gryźliniak.

* **Licperk.** Przed niejakimś czasem spotkał pewen urzędnik policji czeladnika rzeźnickiego Alberta Kr. jadącego na koniu bez siodła. Jego niespokojne za-

Apostół i zbawca Litwy

(Polska i Litwa).

Obrona, oparta na historykach **niemieckich.**

Napisał K. W.

16)

(Ciąg dalszy.)

Że przy takim obchodzeniu się z kościołem **duchowieństwo najostrzejsze skargi** (die **bittersten Klagen) na Krzyżaków do papieża posyłało** (S. 81) jest rzeczą naturalną. Papież powoływał Krzyżaków w nie bardzo korzystnych słowach przed swój sąd (S. 105), po burzy, spowodowanej przez szturmowanie arcybiskupa nastąpiło na dworze papieskim ciężkie uderzenie gromu (folgte ein starker Donnerschlag); papież czytał zakonowi twardy tekst (las harten Text); **papież skarży się** w bulach dnia **12 lutego 1336** nie tylko na uwięzenie, napady. **zabójstwa, popełniane na arcybiskupach, biskupach, proboszczach, dziekanach, prałatach i innych duchownych osobach,** lecz także na nieposłuszeństwo, oświadcza, że wszelkie ich przywileje są nieważne (null und nichtig); papież żąda dalej jak najstanowczej, żeby Krzyżacy zajęte dobra duchownych oddali; **papież rzuca wielką klątwę na zakon (brach mit dem hohen Banne los)"** [Arndt, S. 90]. Biskup dorpacki kazał bulę tę w chórze swego tumu w obecności Hermana, opata z Valckena, wszystkich kanoników, rycerzy i zgromadzonego całego miasta publicznie przeczytać. — Wszystkie te papieskie dokumenta zarejestrował kanonicy Johann von Mühlen jako oficjał, Johan Brelo, kustosz, Herman von Sobelisse z hapsalskiego biskupstwa, Joh. Ronne z dorpackiego, Thiederich von Wittinge z biskupstwa Halberstadt, którzy wszyscy byli publicznymi notarjuszami. Cesarski notarjusz Kersten, nazywany Leyseke von Pernau kazał wszystkie te akta 22 września 1393 r. w Lubece przez notarjuszów z Bremeny, Verden, Lubeki odpisać [Arndt, 90]. — **Klątwy papieskie, rzucane na Krzyżaków powtarzały się częściej** (S 74, S. 90, S. 114 itd.). Lecz kiedy już kawalerowie miecza **o klątwę kościoła się wcale nie troszczyli** (sich aus dem Banne der Kirche nichts mehr machten), to tym mniej zakon niemiecki (krzyżacki), z którym biskupom jeszcze gorzej poszło. (S. 41, 156). — Hartknoch tak mówi: Nie mniejsze było zaniedbanie szerzenia chrześcijanizmu **mistrzów zakonu niemieckiego** samych, których się więcej starali o swą potęgę niż o umocnienie chrześcijanizmu. **Tak dalece się oni w swej dumie posunęli, że rozkazy papieża, prawa, pioruny i nareszcie wyklęcia za nic nie mieli** (Quin etiam eo iam insolentiae processerant, ut et Pontificis Romani edicta, Constitutiones, fulmina denique et execrationes **susque deque habuerint).** Bardzo słynny przykład tego wielki mistrz pruski **Konrad von Jungingen.** Papież Urban V zakazał zakonowi w Prusach na czternaście lat sakramentów. Coż na to ten mistrz? **Pioruny to on niefylko że ignorował, lecz legata papieskiego obelgami i szyderstwami przyjął** (Fulmina haec non tantum contemptim habuit, sed etiam Legatum probris ac sanis excepit). Gwoli tego groził cesarz Karól IV, spowodowany przez papieża, najostrzejszymi środkami, i byłby na Krzyżaków wojenną wyprawę urządził, gdyby nie zakon za wstawieniem się wielu książąt niemieckich cesarza i papieża przez dary ułagodził. Konrad von Jungingen urządził po ogłoszeniu interdyktu pielgrzymki do kościoła nowskiego i do innych miejscowości, jak Henneberg donosi w Comment ad Tab. Pruss. p. 334. — Autorytet papieski był w Prusach i Inflantach bardzo zachwiany (das päpstliche Ansehen in Preussen und Liefland hat sehr gewanket) [Arndt, 182]. — Uszanowanie mistrza (krzyżackiego) Wilhelma von Furstenberga dla papieża nie było wielkie (Arndt, S. 223). — **„Kiedy autorytet samego papieża", mówi dalej Hartknoch, „u Krzyżaków tak mało znaczył, cóż trzeba pomyśleć o autorytecie duchowieństwa pruskiego.** Możemy to sobie przez porównanie łatwo wyobrazić. Świadczy o tym więcej niż dosyć biskup sambijski Theodorich von Cuba przez swoj przykład (skazano go na śmierć głodową i zamorzono, jak Hartknoch powyżej donosi. Autor). **Z jakim zapałem mistrze zakonu niemieckiego wysilali się, ażeby biskupów warmijskich sobie ujarzmić, już z wyżej powiedzianego bardzo jasno wynika.** Porównaj także Th. Waissel w Conrad von Jungingen fol. 130 a b (Hartknoch, Dissert. de Orig. Rel. Christ in Prussia c XV) (Quodsi autem ipsius Pontificis auctoritas adeo vilu rat, quid de Cleri prussici auctoritate sentiendum sit, facile conjectura possumus assequi. Testatur id satis superque exemplo suo Theodoricus de Cuba Episcopus Sambiensis, de quo paulo ante. **Quanto studio Magistri Teutonici Ordinis Varmiensis Episcopos subicere sibi laborarint, vel ex iam supradictis luculentissime apparet).**

— — Oni (Krzyżacy) walczą przeciw mnie (Chrystusowi) (św. Brygita). — —

(Ciąg dalszy nastąpi.)

chowanie się podpadło urzędnikowi, który go aresztował. Kr. był już poprzednio kilka razy za kradzież karany. Przyznał on się, że skradł konia z nieżamkniętej stajni gospodarza B. w Reichenbergu. Nie zamierzał on jednak konia ukraść, chciał tylko przejechać się (!) na nim do Gutsztatu, zbłądził jednak w drodze i dostał się na szosę prowadzącą do Licperka. Izba karna w Barsztynie skazała go na 3 lata domu karnego.

Z Powiśla.

* **Tychnowy.** Piszą nam: W sobotę dnia 10 bm. w Kwidzynie na rynku stał p. R. z swoją żoną i sąsiądką pania R. z Tychnów i rozmawiali po polsku. Naraz przychodzi urzędnik policji od owych „zielonych" i powiada w ostrych słowach: „Deutsch sprechen, wir sind hier nicht in Polen". Pan R. owemu urzędnikowi zwrócził uwagę, że i w Niemczech wolno jest po polsku mówić. Lecz ów kulturnik nie zważając na to wymyślał dalej: „Chcecie waszą polską mowę i tu Polskę zbudować" itd. — Takie mamy równe prawa tu w Prusach. Nawet urzędnicy pruscy zakłócają spokój zaczepiając na ulicy nas Polaków.

K. R.

* **Lęnork.** U robotnika Rosina w Heinrichswerder odbyło się przed kilku dniami wesele córki. Gdy towarzystwo weselne pojechało o 15 kilometrów oddalonej wioski do ślubu, poszedł 10-letni syn Rosina w towarzystwie 13 letniego syna sąsiada na strych, gdzie palili obaj papierosy, przyczem zapaliło się w pobliżu znajdujące się siano. W następnym momencie stał dach pokryty słomą w płomieniach. Syn R. znalazł śmierć w płomieniach Gdy goście weselni wrócili do domu zastali już tylko kupę gruzów.

* **Iława.** Ogień wybuchł przedwczorajszej nocy w pokojach destylacyjnych firmy Krüger. Prawdopodobnie przez wyrzucone z pieca reszki popiołu zaczęła się podłoga palić. Ogień się szybko rozszerzał i zagrażał w sąsiednim pokoju znajdujące się zapasy. Na szczęście zauważono pożar i zaalarmowano straż pożarną, która ogień wkrótce ugasiła.

* **Malbork.** Jednej z ostatnich nocy nawiedzili złodzieje podwórze posiedziciela Lehrbassa w Małych Kamiontkach, gdzie skradli wszystką bieliznę znajdującą się na strychu do suszenia. Chodzi tu o większą ilość bielizny męskiej i damskiej oraz ręczników, powłok itd. Po złodziejach niema śladu.

Z Mazur.

* **Ostród.** Wielki pożar wybuchł wczoraj wieczorem o 9 godz. w stolarni stolarza Kirchhoffa stąd. Pomimo dotkliwego zimna przybyła straż pożarna niebawem na miejsce. Niestety nie zdołano pożaru ugasić. Ogień rozszerzył się jeszcze na fabrykę materac p. Kemskiego i wnet stał cały dom w płomieniach. Fabryka i stolarnia spality się doszczętnie. Szkoda jest bardzo wielka.

* **Lec.** 63 letni kapitalista E. Büchner z Barsztyna, który przebywał u swego teścia w Miłkach powiesił się przed kilku dniami w napadzie obłąkania.

* **Świętajno.** W przeszłym tygodniu dostała się żona posiedziciela Meyera przy młoceniu zboża w maszynę, przyczem odniosła ciężkie wewnętrzne pokaleczenia. Pomocy lekarskiej można jej było natychmiast udzielić. Stan jej jest poważny.

Z drugich części Prus Wschodnich.

* **r. Królewiec.** Królewiecka nacjonalistyczna i hakatystyczna »Ostpreussische Zeitung« wychodzić będzie od 1 stycznia tylko raz dziennie. Fakt ten dowodzi, że reakcja wschodniopruska wprawdzie gębę szeroko otwiera, ale niema poza sobą mas. Faktem tym jednakże nie dajmy się ululać do snu, lecz czuwajmy, gdyż reakcja wschodniopruska także nie śpi, lecz czuwa i wszelkimi możliwemi i niemożliwemi sposobami szkodzić Polakom pragnie.

* **Pr. Holąd.** W miniony wtorek powiesił się rano 56 letni woźnica M. Gospodarz znalazł go o 6 rano w chlewie bez życia. Choroba i troski gospodarcze popchnęły nieszczęśliwego do rozpaczliwego czynu.

* **Labiewo.** Przed kilku dniami został przejechany przez samochód gospodarz Busslapp z Mehlanken w chwili, gdy chciał przekroczyć ulicę. Z powodu odniesionych ciężkich obrażeń wewnętrznych wkrótce umarł.

* **Kłajpeda.** We wsi Jakowa odbyło się przed kilku dniami wesele, podczas którego przyszło do sprzeczki i w końcu do bijatyki. Urzędnik policji Nizmann, który chciał bijących się uspokoić, został przez nich na miejscu zabity.

Z dalszych stron.

* **Sopot.** Przed kilku miesiącami wydarzył się w Sopotach ciekawy wypadek rabunku drogocennych klejnotów z pokoju hotelowego, podczas nieobecności właścicielki (o czem swego czasu pisaliśmy). Ponieważ dotąd sprawcy nie można było za pomocą policji odnaleźć, ani natrafić na jego ślady, odniosła się policja kryminalna do pewnej jasnowidzącej (!), która sama się zgłosiła z gotowością zeznań. Jasnowidząca ta, jakkolwiek o sprawie całej nie była poinformowaną, opowiedziała dokładnie i ze szczegółami cały przebieg. Mianowicie rabuś ukrył się podobno w drugim łóżku, stojącym obok łóżka właścicielki pokoju i przykrywszy się szczelnie kołdrą, czekał sposobnej chwili, by dokonać rabunku. Kiedy poszkodowana wróciła do domu, położyła się do łóżka, zgasiła światło i zasnęła; wówczas rabuś wyszedł z ukrycia otworzył kasetkę, w której znajdywały się brylanty i inne klejnoty, wartości 400 tysięcy mk. i już miał umknąć, gdy w tem śpiąca obudziła się. Ujrzawszy rabusia, zaczęła wołać o pomoc, wtedy rabuś, grożąc jej rewolwerem, zmusił ją do milczenia sam zaś zbiegł z pokoju. Wyszedłszy z pokoju, rozmawiał podobno jeszcze z pokojową na kurytarzu (tak opowiada jasnowidząca) i oddalił się z cenną zdobyczą. Klejnoty te wywiózł na drugi dzień do Gdańska, gdzie sprzedać jej miał pewnemu jubilerowi, który znowuż, jak twierdzi jasnowidząca, wywiózł je do Rosji. Rabuś ten miał być kochankiem owej pokojowej. Fakty, podane przez jasnowidzącą, odpowiadają w zupełności rzeczywistości (!), a również i rysopis rabusia, który podała poszkodowana. zgadza się z rysopisem kochanka pokojowej. Na ślady złodzieja jednak nie natrafiono, gdyż umknął on praw dopodobnie również do Rosji.

Z Polski.

* **Kościerzyna.** W środę żegnał się na Rynku w uroczysty sposób dowódca III. baonu celnego, kapitan Derkacz, z batalionem, który rozpuszczają na różne inne placówki. Kapitan Derkacz, żegnając się z batalionem, podniósł w pięknej przemowie, że pracował z baonem 8 miesięcy w jak najlepszej harmonji i że czas ten uważa za jeden z najpiękniejszych okresów swego życia. Wzywając żołnierzy, ażeby w dalszej swej służbie wysoko dzierżyli sztandar i honor Ojczyzny, zakończył swą mowę okrzykiem na cześć naczelnego wodza Józefa Piłsudskiego.

Godziny urzędowe
Polsko-katolickiego Towarz. Szkolnego

wyznaczone są na

każdy piątek od godz. 1--3 popoł.

W tym czasie udziela fachowiec w biurze towarzystwa (hotel Internacjonal pokój 7) wszelkiej porady dotyczącej szkolnictwa i załatwia sprawy Towarzystwa. Uprzejmie uprasza się interesentów tylko w naznaczony czas w sprawach szkolnictwa do biura się zgłaszać. Zarząd.

* **W Grudziądzu** otwarto z dniem 1 października stały teatr niemiecki, złożony przeważnie z sił amatorskich z dobraniem pewnej liczby sił zawodowych. Teatr ten, jako placówka kultury niemieckiej cieszy się poparciem „Deutschtumsbundu" i rządu rzeszy, a publiczność miasta i okolicy spieszy tłumnie na przedstawienia. Na repertuar składają się przeważnie dramaty Schillera, Sudermanna i in., również i komedje.

* **Poznań.** Gwiazdka dla sierót. Koło Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej zamierza dla swych członków urządzić skromną gwiadkę dla najbiedniejszych sierót i dzieci inwalidów wojennych miasta Poznania. Zważywszy, że fundusze Związku nie są zbyt wielkie, prosi się o zgłaszanie tylko tych wypadków, gdzie wdowy, względnie inwalidzi wojenni z powodu braku pracy lub niemożności pracowania, znajdują się w nadzwyczaj wielkiej potrzebie. Zgłaszanie przyjmuje się codziennie w biurze Związku od 9—12 i 4—6.

Nauka i sztuka.

Nowy kurs dla muzyki kościelnej w Poznaniu.

Nowy kurs dla muzyki kościelnej przy poznańskiej szkole akademji muzycznej rozpocznie się w styczniu r. 1922 i trwać będzie do Wielkiejnocy r. 1923. Egzamin wstępny odbędzie się dnia 16 stycznia o godz. 10 przed poł. w gmachu akademji muz. ul. Pawła 2.

Kandydat winien zagrać prima vista łatwiejsze preludjum organowe z pedałem, łatwiejszą sonatinę Haydena, Mozarta lub Clementiego, zaśpiewać z karty łatwiejszą melodję oraz znać naukę harmonji do skordu septymowego włącznie.

Nie przyjmuje się kandydatów niżej lat 17. Zgłoszenia należy przesłać na ręce niżej podpisanego z dodaniem świadectwa z odbytej nauki oraz świadectwa moralności od miejscowego proboszcza.

Ks. Dr. Gieburowski
Poznań, ul. Lubrańskiego 2.

Przemysł i handel w Polsce.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	14 grudnia (w wolnym obrocie) płacono	14 grudnia (w wolnym obrocie) żądano	13 grudnia (urzędowe) płacono	13 grudnia (urzędowe) żądano
dolary	177,00	—	184,81	163,67
wypł. telegr. na Londyn	—	—	764,20	690,70
guldeny holenderskie	—	—	—	—
marki polskie	5,60	—	5,71	5,74
wypłata na Warszawę	5,54	—	—	—
wypłata na Poznań	—	—	—	—
wypłata na Pomorze	—	—	—	—

Tendencja: słaba.

Wygrana miljonówka w Warszawie.

W sobotnim ciągnieniu miljonówki wygrana padła na numer 2 816 895 sprzedany w Warszawie.

O poprawę marki polskiej.

„Przegląd Wieczorny" donosi, że na giełdzie warszawskiej panuje przekonanie, że kurs marki polskiej ulegnie zwyżce wobec mającej się w tych dniach uchwalić daniny państwowej. W ostatnich dniach był na giełdzie stały ruch walut zagranicznych.

Ruch towarzystw.

Olsztyn. Roczne zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę dnia 18-go grudnia b. r. o godzinie 4-tej po południu w zwykłym lokalu O liczny udział prosi Zarząd.

Gryźliny. Zebranie Tow. Lud. odbędzie się w niedzielę 18 go b. m. zaraz po nieszporach o wół do czwartej. Wykład o wycieczce do Częstochowy, Krakowa i Wieliczki — (ciąg dalszy).

O liczny i punktualny udział uprasza Zarząd.

Tychnowy. Zebranie Tow. Ludowego w Tychnowach odbędzie się w niedzielę dnia 18 grudnia o godz. 5½ po południu na sali p. Kaszubowskiego O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Starytarg. Zebranie Zjednoczenie Zawodowe Polskie w Starymtargu odbędzie się 18-go bm. w niedzielę po nabożeństwie o godz. 12 na sali pana Kikuta. Ważne sprawy przyjdą do rozpraw. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Mikołajki. W niedzielę 18 bm. o godz. 3 ciej po południu odbędzie się zebranie robotników na sali p. Laskowskiego. Na porządku obrad ważne sprawy. O liczny udział prosi Zarząd.

Sztum. W niedzielę dnia 18 bm. odbędzie się zebranie filji sztumskiej Z. Z. P. zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Winkowskiego. Referować będzie p. Kaczmarek z Zajerzerza o położeniu robotników na Powiślu. O jak najliczniejszy udział prosi Zarząd.

Nowytarg. Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę, dnia 18 bm. o godzinie 3 ciej po poł. na sali p. Radtkiego w Nowymtargu. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Od redakcji.

Panu Dr. H. Dziękujemy. Wkrótce wyślemy list.

Na Powiśle. Za korespondencje dziękujemy i prosimy o dalszą pamięć. Redaktor niestety niema czasu na objazdy informacyjne. Ale przecież jest tam inteligencja, są ludzie pracy, a do tych z naszym apelem się zwracamy: Współpracujcie z nami!

Panu Z. M. Decyzję ostateczną musi mieć redakcja. Dostosować się musimy i chcemy do praw prasowych. Korespondencji nie zamieścimy, gdyż jest za ostrą. Musimy także przy omawianiu spraw katolickich kierować się tolerancją. W taki sposób krytykować innych wyznań nam katolikom nie wolno.

Skowronek

Satyra „Mazura" szczycieńskiego
na pastora Skowronka.

Z Trelkowa na Olsztyn skowronki latają
I dziwnie w Olsztynie na gasach śpiewają
Mój bracie, co powiesz na takie śpiewanie,
To prędzej. mój bracie, jest żab rzechotanie.

Skowronku, skowronku, zaprzestań śpiewania,
Bo uszy już bolą od twego gwizdania.
Więc lepiej skowronku siądź tam przy kościele,
A będziesz słuchaczy nabożnych miał wiele.

Skowronku, skowronku, zaprzestań śpiewania
Zaprzestań niemczyźnie wdzięcznego schlebiania,
Skowronki tak przecież jak ty nie śpiewają
»Die Lerche« się tacy jak ty nazywają.

Skowronek po polsku nam tylko zanuci,
»Die Lerche« zaś zawsze z polskością się kłóci
Więc jeśli sk wronku, na polskość szymfujesz
To widać »die Lerche« za miano przyjmujesz.

Skowronka »die Lerche« też nie wychowała
Lecz polska mu matka żer w dzióbek dawała.
I śpiewać po polsku go też nauczyła
A dziś skowronkowi ta polskość nie miła.

Jeżeli skowronku ci polskość nie miła
To z ptaszka hakata fejn »fogla« zrobiła.
A jabym też »fogla« sporego miał w głowie
Gdybym w to uwierzył co »fogel« mi powie.

Gottlieb z pod Szczytna.

Redaktor: K. Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Ażeby wszystkim moim odbiorcom dać sposobność swe zapotrzebowania gwiazdkowe uskutecznić u mnie, zdecydowałem się sprzedać wielki zapas moich towarów po znacznie zniżonych cenach. Zasadą moją jest mieć tylko dobre towary z których w sam czas zakupiłem większy zapas. Polecam więc mój wielki skład

tylko dobrych

materji na ubrania męskie, paletoty, ulstry i jopy
materje na suknie damskie i bluzki

nadzwyczaj tanio **materje na suknie domowe, barchany na koszule, nesel, płótno na prześcieradła, inlety, wsypy, materje na fartuchy, materje na koszule, swetry i trykotaże.**

BACZNOŚĆ

Dopóki zapas starczy:

ulstry męskie od **85 mk.** począwszy.

Dalej zapas

płaszczy damskich od **50 mk.** począwszy.

Gotowe ubrania bardzo tanio. Płaszcze flauszowe, pluśniowe i jedwab-astrachan bardzo korzystnie.

Wszystkie towary nie podane w tym ogłoszeniu sprzedawane będą aż do gwiazdki po zniżonych cenach.

H. Henschel Nachf. właśc. Hugo Pollnow
∴ WARTEMBORK. ∴

Na Gwiazdkę

polecamy dla dzieci:

Elementarze	**3.00**
książeczki z obrazkami od	**6–22.00**
tablice	**6 i 8.00**
ołówki	**0.80**
rysiki (gryfle)	**0.15**
pióra	**0.15**
książeczki do nabożeństwa począwszy od	**2.00**
różańce od	**3.00**

Księg. Gazety Olsztyńskiej

Kalendarze
na rok 1922

Pociecha starości	**9.50**
Najśw. Rodzina	**5.00**
Powieściowy	**5.00**
Serce Pana Jezusa	**8.00**
Wszechświatowy	**9.50**
Uniwersalny	**25.00**
Skarb Rodziny	**20.00**
Regensburger Marien-Kalender	**4.20**
Bloczki, duże	**4.00 i 4.50**
Bloczki, małe	**1.75**
Ścianki	od **1.50** do **6.00**

Księg. „Gaz. Olsztyńskiej".

Wysyłka także pocztą z doliczeniem portorji.

Modlitwa
do Najdroższej Krwi.

Przepiękna modlitwa we wierszach, w małym formacie do włożenia w modlitewnik.

Nabożeństwo do Najdroższej Krwi według objawień świętych i świątobliwych osób, bardzo skuteczne na przebłaganie Boga i odwrócenia kar zasłużonych.

Cena za egz. . 25 fen.
10 „ 2.00 mk.
100 „ 15.00 „

Nabyć można w

Księg. „Gazety Olsztyńskiej".

Od 1. listopada br. lokal

Banku Ludowego

znajduje się

w Hotelu International

przy ul. Dworcowej (Bahnhofstr.) 87
I piętro, pokój nr. 6.

Zarząd.

MASZYNA do szycia
dla domowego użytku



jest najstosowniejszym podarkiem gwiazdkowym.

Takowe poleca w różnorakiem wykonaniu i dużym wyborze po nizkich cenach

LEO GEMBA, OLSZTYN
Cegielna (Ziegelstr.) 32.

Tamże stoi na sprzedaż używana **maszyna do szycia dla krawców.**

Polskie książki szkolne

elementarze
historja święta (duża)
historja święta (mała)
katechizm chełmiński

można nabyć w

Biurze Związku Polaków
w Sztumie.

Dziewczynę

do posługi od zaraz poszukuje
Talarczykowa, Olsztyn, Kleebergerstr. 10/12, II.

---

1 łóżko, 2 stoły, szafa kuchenna

wszystko nowe, na sprzedanie.
Witkowski w Trękusku.

Porządnego chłopca, syna uczciwych rodziców po szukuję od 1. 1. 22 do zamkowego ogrodnictwa

za UCZNIA.

Zgłoszenia należą się do
M. Sajkowski, Schlossgärtner,
Gr. Waplitz, Kr. Stuhm Westpr.

Zamówienie „Gazety" na styczeń, luty i marzec.

Ich bestelle hiermit für die Monate Januar, Februar und März die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska"

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 12 Mk.
Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 12 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

Pocztówki
na BOŻE NARODZENIE i NOWY ROK

poleca

Księg. Gazety Olsztyńskiej.

Obrączki ślubne

każdej wielkości
poleca po niskich cenach

A. Künzel, zegarmistrz
OLSZTYN, ul. Dworcowa (Bahnhofstr.) 93.